



**MOIM  
ZDANIEM**

ABP TADEUSZ GOCŁOWSKI

metropolita gdański

Odejscie Jana Pawła II wyzwoliło reakcje w całym zglobalizowanym świecie. Ból, żal, ale zarazem ogromna wdzięczność za dobro, które wyzwał swoim słowem, swą postawą wśród wszystkich ludzi na świecie. Ktoś powiedział, że w tych dniach trwa następna pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. Skupienie, modlitwa, nastrój wzajemnej życzliwości, kultura słowa, zobowiązujące myślenie o Kościele i o Ojczyźnie. Jeśli nie jest to tylko chwilowa reakcja, to mamy wielką szansę, by naród w pełni przejął i realizował dziedzictwo tego, który wyszedł z tego Narodu i na stałe stał się jego wychowawcą DZIŚ, a wierzymy, że JUTRO stanie się z woli Bożej naszym Patronem na miarę Wojciecha czy Stanisława.

ERZYJARZEMBINSKI



Z lewej: Msza św. w Sopocinie, 5 czerwca 1999 r. Z prawej: Na wieść o śmierci Ojca Świętego w katedrze oliwskiej zgromadziły się tłumy



ANDRZEJURBAŃSKI

## OSTATNI KONSEKROWANY ZA ŻYCIA PAPIEŻA



ANDRZEJURBAŃSKI

Gdy nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk nakładał ręce na biskupa nominata ks. dra Ryszarda Kasynę, nikt nie mógł wiedzieć, że za kilkanaście godzin odejdzie do Ojca Wielki Papież, Jan Paweł II. Człowiek, który nie tylko był drogowskazem, ale właśnie teraz naznaczył w sposób szczególnie posługiwanie nowego gdańskiego biskupa pomocniczego. W swoim pasterskim zawołaniu biskup Kasyna zawarł słowa z Biblii „W prawdzie i miłości”, a w herbie umieścił złoty krzyż – symbol wiary, miłości, męki i zmartwychwstania Chrystusa. Ten krzyż, na który tak często wskazywał nam Papież, z całą pewnością będzie przypominał nie tylko biskupowi o tej wyjątkowej Osobie.

**Biskup  
Nominat  
podczas  
uroczystości**

Na reportaż z uroczystości konsekracji, która odbyła się w bazylice Mariackiej 2 kwietnia, zapraszamy za tydzień. ■

## Rektorzy Politechniki i Uniwersytetu na kolejną kadencję



ZDJĘCIA ANDRZEJ URBAŃSKI

**GDAŃSK.** 98 głosami ze 130 oddanych (przy 26 przeciwnych i 6 wstrzymujących się) prof. Janusz Rachoń (z lewej) ponownie został rektorem Politechniki Gdańskiej. W pierwszej fazie wyborów zgłoszono 11 kandydatur, w drugiej jedynym kandydatem

pozostał dotychczasowy rektor uczelni. Wybory na Uniwersytecie Gdańskim przebiegały w największym napięciu. Dotychczasowy rektor, prof. Andrzej Ceynowa (z prawej), otrzymał 68, a jego kontrkandydat, prof. Andrzej Stępiak – 61 głosów.

## Wykład w ramach obchodów

**GDAŃSK.** Kolejne spotkanie z cyklu wykładów publicznych, organizowanych w ramach obchodów 25. rocznicy gdańskiego Sierpnia'80 odbędzie się 14 kwietnia o godz. 17.00 w Dworze Artusa. Tym razem gościem będzie Piotr Wierzbicki, który swój wykład zatytułował: „W polemice z Solidarnością”.

Intencją organizatorów jest, by program obchodów rocznicowych obfitował, obok licznych spektakularnych wydarzeń, również w debaty publiczne, które pozwolą w sposób dobitny ukazać przełomową rolę „Solidarności” w historii naszego kraju, kontynentu i świata.

## Kaszubskie Jastrë to Wielkanoc

**EDUKACJA REGIONALNA.** 17 marca w Szkole Podstawowej w Baninie odbyła się lekcja otwarta z języka kaszubskiego dla nauczycieli regionalistów z gminy Żukowo. Tematem lekcji były „Jastrë na

Kaszëbach”. Lekcję przygotowały Maria Okrój i Grażyna Bychowska. Po lekcji dzieci zaprezentowały się w programie artystycznym, przedstawiając wiersze, piosenki i tańce ludowe.



B. KOZALKA

## Hospicjum czeka na wolontariuszy

**GDAŃSK.** Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza rozpoczyna nabór wolontariuszy. Najbliższe spotkanie kandydatów odbywa się 9 kwietnia o 11.00. Wolontariuszami mogą zostać osoby, które mają ukończone 18 lat lub studiują, pracują i mają trochę wolnego

czasu, a chcą pomagać w organizowaniu działań hospicjum i fundacji hospicyjnej lub akcjach charytatywnych. Koordynator wolontariatu – Agnieszka Płodziszewska: tel. (058) 340 61 38, tel. kom. 697 998 206, e-mail: wolontariat@hospicjum.info

## Straszyn po japońsku

**NIETYPOWY GRÓB PAŃSKI.** Japoński teatr cieni stał się inspiracją dla oryginalnej koncepcji grobu Pańskiego w parafii straszynskiej. Po co bawić się farbami, jak można „zagrać” światłem



WOJCIECH LANGE

– powiedział ks. Wojciech Lange. W Niedzielę Palmową w kościele został powieszony biały materiał każdy myślał, że jest to kurtyna, za którą coś powstaje. W Wielki Czwartek na materiał rzucono slajd z twarzą Chrystusa, od ziemi do sufitu. W Wielki Piątek po adoracji krzyża światło pojawiło się z drugiej strony. W grobie czerwone, powyżej turkusowe, a u góry niebieskie, dając teatr cieni. W sobotę, po wigilii paschalnej, grób został pusty – zniknął cień Chrystusa, a w grobie pojawiło się światło białe. Niebieski kolor nieba został zastąpiony światłem zielonym...

## „Pola Nadziei” po raz czwarty

**GDYŃIA.** Stowarzyszenie Hospicjum im. św. Wawrzyńca po raz czwarty uczestniczy w ogólnopolskiej akcji „Pola Nadziei”. Patronat honorowy nad gdyńską akcją objął prezydent Gdyni Wojciech Szczurek. „Charakter opieki sprawowanej przez hospicja znalazł miejsce w całości kształcie nowej kultury życia, której celem jest poprawa jakości życia cierpiących na nieuleczalne choroby. „Pola Nadziei” mają urzeczywistnić naszą solidarność i miłość względem człowieka cierpiącego, poprzez wyrażenie zrozumienia i współczucia wobec cierpienia oraz konkretne działanie na rzecz osób nieuleczalnie chorych” – mówi ks. Grzegorz Miloch, dyr. gdyńskiej placówki. Program tegorocznych „Pól Nadziei” przewiduje: 14 kwietnia o godz. 18.00 – koncert charytatywny Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza w Hotelu Nadmorskim w Gdyni, przy ul. Ejsmonda 2; 15 maja (15.00–20.00) – festyn ro-

dzinny (występy zespołów estradowych, rozstrzygnięcie konkursów szkolnych i przedszkolnych na „żonkilowy ogródek”, loteria fantowa, żonkilowy autobus „Pól Nadziei”). Całej akcji „Pola Nadziei” towarzyszyć będą kwesty przeprowadzane w gdyńskich centrach handlowych, podczas koncertu charytatywnego oraz festynu.



ANDRZEJ URBAŃSKI

Kaszub to brzmi dumnie?

# To je króci, to je dłudzi...

Kilka minut na zaśpiewany kaszubski alfabet.

Do tego obowiązkowy niebieski kubrak i jegomość „sznupiący” tabakę. Czy nowo powstałe Radio Kaszëbë zmieni medialny stereotyp Kaszubów?

Zdaniem młodych Kaszubów, ten medialny wizerunek sytuuje ich gdzieś pomiędzy Aborygenami a Indianami rodem z rezerwatu. Drażni ich powściągliwość Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Na uchwałę Zrzeszenia z 13 grudnia 2002 roku, która przeciwstawia się wykorzystywaniu organizacji do kreowania kaszubskiej opcji narodowej, odpowiedzieli: Tak! Jesteśmy narodem i to wymierającym... Jak się wydaje, pęknięcie pomiędzy „młodymi” a „starymi” Kaszubami pogłębiło się... „Starych” reprezentują tak znamienite osobistości jak prof. Brunon Synak czy prof. Józef Borzyszkowski. Ale u ich boku wyrosło prężne pokolenie lat 70., do których należy starosta pucki Artur Jabłoński, dyrektor programowy Radia Kaszëbë Tomasz Żuroch-Piechowski, Jarosław Sellin z KRRiT czy Paweł Szczypta, założyciel i pierwszy redaktor naczelny „Kaszëbskiej Ódrody” (Odrodzenie Kaszubskie – pismo w języku kaszubskim, obecnie red. naczelnym jest Grzegorz Schramke), a zarazem dziennikarz Radia Gdańsk. Co ciekawe, Paweł Kaszubem nie jest. Nauczył się jednak języka w takim stopniu, że dzisiaj jest ekspertem i twórcą słowników kaszubskich.

## Historyczne uwarunkowania

Każdy naród bazuje na własnym języku i tradycji historycznej. Twórcą literackiego języka kaszubskiego był Florian Ceynowa (1817–1881). Kaszubi posiadają ponad 150-letnią tra-

dycję kodyfikacji swojego języka, a więc tyle, ile ma większość nowożytnych narodów europejskich – mówi dyrektor programowy radia. Język kaszubski nie od dziś budzi emocje. Wydany w 1893 r. „Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego” wywołał prawdziwą burzę w polskim świecie naukowym. Kaszubski za język uznały wtedy USA i ...Rosja. W sytuacji zaborów skojarzenie mogło być jednoznaczne. Ale i trzy lata temu promotorka pracy magisterskiej z Uniwersytetu Łódzkiego kazała zmienić termin „język” na „gwara”. Wyjściu z impasu nie pomaga nawet ukucie terminu „etnolekt”, czego dokonał prof. Alfred F. Majewicz z Uniwersytetu Poznańskiego. Spis powszechny z 2002 roku ujawnił 5100 osób przyznających się do narodowości kaszubskiej. Niewiele wobec 180 000 tysięcy osób podających narodowość śląską. Dla „młodych” jest to wynik wieloletniej propagandy przeciwko uznaniu odrębności ich języka i spowodowania kaszubskości do roli skansenu. Propagandy od czasów II Rzeczypospolitej. W etykietowaniu Kaszubów nie brak i momentów dramatycznych. Dariusz Szymikowski został skierowany do szkoły specjalnej, ponieważ rozmawiał w szkole po kaszubsku... Skończył historię na KUL-u, dzisiaj jest nauczycielem... Tym, którzy nazywają słowiańskich Kaszubów odłamem Niemców warto przypomnieć, że najwybitniejsi z nich leżą wymordowani w lasach Piaśnicy, Szpegawska czy spopieleni w KL Stutthof...

## Z getta do normalności

Wniosek o koncesję dla Radia Kaszëbë został złożony 23 marca ubiegłego roku. Wystartowało 18 grudnia o godzinie ósmej. Celem radia jest podtrzymywanie tożsamości i tradycji poprzez promocję języ-



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

ka. Zwłaszcza w obliczu świata, który się ujednocza, wartości nabierać będzie to, co zachowa swój koloryt – zgodnie twierdzą pracownicy i wolontariusze radia. Nie chcą kojarzyć się z folklorem, więc poruszają na antenie wszystkie aspekty życia. W większości po polsku... chociaż wśród pracowników cztery osoby biegle mówią po kaszubsku. Najlepiej pewnie główny prezenter Piotr Ciskowski z Chłapowa. Zaiste egzotycznie brzmią też kaszubskie reklamy. Jedną z nich zachęcała do kupienia opla. Obok muzyki tradycyjnej nie brakuje współczesnej. Audycja „Kaszëbë Trans Nation” jest, a jakże, zapowiadana po kaszubsku. Muzyka trans czy techno nie należy do ulubionych gatunków Grażyny Zwary z Rumi, stałej słuchaczki rozgłośni. Radio jednak chce także przyciągać młodzież. Na razie króluje entuzjazm. Samo studio wyciszone zostało wytłoczkami po jajkach. Jak nie ma pieniędzy, to trzeba sobie jakoś radzić. Wszyscy uczą się profesjonalizmu. Są otwarci na wszelkie uwagi. Wiele audycji jest bardzo dobrych. Nie brak jednak i wpadek. W momencie przyznawania prestiżowej

**Radio Kaszëbë nadaje**

nagrody Stołemów w ramach Dnia Jedności Kaszubów – 19 marca, nad którą radio miało patronat medialny, na antenie nadawano przepisy kulinarne. Nie od razu Kraków...

## Miejsce dla Pana Boga

Radio znalazło gościnę u zmartwychwstańców we Władysławowie, dzięki otwartości o. Stanisława Gładysza. Działem religijnym zajmuje się wolontariuszka Bożena Muza. Jako że nie ma samochodu, jeździ na rowerze. Kościół to dla niej wspólnota wspólnot. W każdą niedzielę o 15.20 nadawana jest audycja z życia parafii. Planowana jest transmisja Mszy św. po kaszubsku. W okresie postu zrezygnowano z emisji dowcipów, a sama muzyka stała się bardziej refleksyjna. Nie brakuje „kaszubskiej” Ewangelii i pasji Mateusza czytanej przez Danutę Stenkę.

Czy fenomen Radia Kaszëbë przyczyni się do podtrzymania tożsamości i języka kaszubskiego? Bez wątpliwa już to robi. Czy zasypie podziały? Czas pokaże...

KS. SŁAWOMIR CZALEJ

## Sonda

JAK POMAGAĆ  
DZIECIOM?BARBARA SWOROBOWICZ  
Z GDAŃSKIEJ PROKURATURY

Stosując obowiązujące przepisy, prowadząc sprawy dotyczące przemocy, jeśli się chce, można zaoszczędzić dzieciom niepotrzebnych cierpień i traumatycznych przeżyć w związku z prowadzonymi postępowaniami. Problem polega na sposobie, w jaki stosuje się te przepisy. Idealem byłoby, gdyby można było wyszkolić grupę sędziów, prokuratorów, którzy byłiby do tego typu spraw właściwie przygotowani. U nas niestety wciąż jest w tym zakresie dużo przypadkowości.

KS. BOGUSŁAW GŁODOWSKI,  
DUSZPASTERZ GRUP  
TRZEŹWOŚCIOWYCH

Ludzie czasami mają większe zaufanie do księdza. Zwierają się z różnych problemów, o których gdzie indziej by nie powiedzieli. Osoby pracujące z pokrzywdzonymi powinny pamiętać o stronie duchowej i moralnej człowieka. Czasem bywa tak, że dzieci z rodzin patologicznych często bronią swoich rodziców wbrew faktycznemu stanowi rzeczy nie powiedzą na ich temat złego słowa. Nie wystarczy jednak tylko postawić diagnozę, ale należy iść krok dalej. Nigdy nie jest za późno na poprawę swojego życia. Czasami trzeba zaczynać wszystko od nowa. Nawet pod koniec życia warto uczyć się od nowa okazywać uczucia, uczyć się kochać, znajdować sens życia.

# Walka o zdrowie

Tylko w ubiegłym roku pomorska policja w swoich statystykach zanotowała prawie 3000 interwencji związanych z przemocą w rodzinach. Jeśli przyjąć, że w niektórych rodzinach jest jedno, a w innych kilkoro lub kilkanaścioro dzieci, to w wyniku przemocy, tylko na Pomorzu, cierpi nawet kilkanaście tysięcy dzieci!!! Nie można wobec tego przechodzić obojętnie.

tekst i zdjęcia  
**ANDRZEJ URBAŃSKI**

W takich przypadkach powinno bić się na alarm. Nic dziwnego, że kierownik gdańskiego Ośrodka Terapii Dzieci i Młodzieży Grażyna Rymaszevska postanowiła zorganizować konferencję dotyczącą krzywdzenia dzieci w rodzinach i przemocy domowej w regionie pomorskim. Okazało się jednak, że zainteresowanie mediów spotkaniem było niewielkie. Czyżby nie zdawano sobie sprawy z zagrożenia? A może zbyt mało



było w zapowiedzi konferencji wątków sensacyjnych, do których dziennikarze są przyzwyczajeni. „Niewiele może się zmienić, jeśli nie nastąpi zwarcie szeregów w walce o zdrową rodzinę, o którą od początku swojego pontyfikatu walczy także Ojciec Święty” – mówi Grażyna Rymaszevska. W konferencji wzięli udział specjaliści w różnych dziedzinach, którzy postanowili wymienić się swoimi doświadczeniami. Okazuje się, że jest wiele do zrobienia. W kategorii samych

ustaw, przepisów, prawa, a tak naprawdę ludzkiego a nie urzędniczego traktowania problemu, a przede wszystkim człowieka – podkreślali podczas spotkania. Tym bardziej jest to ważne, gdy demografowie od pewnego czasu alarmują, że wciąż za mało rodzi się dzieci i wciąż zbyt mało robi się, by chronić te, które na świat już przyszły.

**Lepiej, żeby niebieskie pokoje przesłuchań pozostawały puste....**

odbyła się w Gdańsku, może coś zmienić?

# we rodziny



## Paradoksy

Policjanci w województwie pomorskim przeprowadzili w ubiegłym roku 1740 postępowań z art. 207 par 1 kk oraz 11 z par. 2 (ze szczególnym okrucieństwem). Zatrzymali 2875 sprawców przemocy, z czego 2789 to mężczyźni. Z ogólnej liczby sprawców aż 1969 było pod wpływem alkoholu. Niestety, w dalszym ciągu wiele dramatów nie wychodzi na światło dzienne ze względu na brak zeznań osób pokrzywdzonych.

Pojedyncze wysiłki niewiele mogą zmienić, choć, jak mówi mądre przysłowie, „kropla drąży kamień”, więc nawet małymi krokami można zrobić wiele. Warto podejmować wysiłki w zwieraniu szeregów, by nie dochodziło do patologii, jaką odkryli dziennikarze jednego z trójmiejskich dzienników. Opisano tam sytuację, w której w sądzie od lat toczy się proces przeciwko mężczyźnie oskarżonemu o oblanie żony żrącym płynem. Przez długi czas mężczyzna terroryzował całą rodzinę. W tym czasie jedno z dzieci podjęło próbę samobójczą. Dopiero kolejna groźba morderstwa byłej żony spowodowała, że mężczyzna został aresztowany. Czy naprawdę trzeba czekać do końca?

## Razem można więcej

Od pewnego czasu Gdańsk tworzy system, który miałby łączyć działania wielu instytucji: policji, straży, niektórych placówek służby zdrowia, sądu i prokuratury, także Kościoła i organizacji pozarządowych, które wspólnie miałyby walczyć z różnego rodzaju rodzinnymi patologiami. Czy jednak to się udaje? Wiceprezydent Gdańska Waldemar Nocny podkreśla, że miasto realizuje te zadania, choć zdaje sobie sprawę, że są one wciąż niedoskonałe. „Dlatego tak ważne są działania organizacji pozarządowych, które wypełniają wiele luk w systemie” – podkreśla wiceprezydent Gdańska. „Od pewnego czasu monitorujemy nasze działania. Sprawdzamy, czy nasze działania są skuteczne. Czy środki wydawane z budżetu miasta przynoszą efekty. Mamy jednak poczucie, że skala problemów wciąż narasta” – dodaje Nocny.

Przyglądając się temu wszystkiemu, co dzieje się wokół nas: przemocy, napadom, brutalności w polityce, rodzinach i całym życiu publicznym, możemy odnieść wrażenie, że nic się nie da już zrobić. Warto jednak zacząć może od swojego podwórka. Zwróć uwagę w rozwiązywaniu problemów choćby na swojej klatce schodowej.

Przyglądając się temu wszystkiemu, co dzieje się wokół nas: przemocy, napadom, brutalności w polityce, rodzinach i całym życiu publicznym, możemy odnieść wrażenie, że nic się nie da już zrobić. Warto jednak zacząć może od swojego podwórka. Zwróć uwagę w rozwiązywaniu problemów choćby na swojej klatce schodowej.

## Sonda

### JAK POMAGAĆ DZIECIOM?

BEATA STĘPNIAK, SĘDZINA, PRZEWODNICZĄCA III WYDZIAŁU KARNEGO

Szkolenia, które realizowane były dla sędziów w Ośrodku Terapii Dzieci i Młodzieży, pokazały wielu osobom, jak ważny to problem. Wielu sędziów uświadomiło sobie rozmiar skutków, jakie mogą wywoływać przesłuchania u dzieci. Ze swej strony staramy się przygotować je do przesłuchania. To bardzo ważne, żeby dziecko nie było zestresowane. Dzięki nowemu pokojowi do przesłuchań na Raclawickiej będzie można wyeliminować ogromny stres, towarzyszący takim momentom.



## MOIM ZDANIEM

ROBERT ZABORSKI

Kawaler Orderu Uśmiechu,  
członek Komitetu Ochrony Praw Dziecka

Sytuacja rodzin dysfunkcyjnych i pozostających na skraju ubóstwa w naszym regionie jest taka jak w innych miejscach naszego kraju. Narastająca i szalejąca biurokratyzacja zabija całą chęć niesienia pomocy. Nie patrzymy na potrzeby i skutki jej niesienia, ale wyłącznie na ilość dokumentów, które i tak trafią po pewnym czasie do kosza. Przyglądając się czasami urzędnikom odpowiadającym za pomoc społeczną, możemy mówić także o ogólnej znieczulicy na krzywdę drugiego człowieka. Kiedy na pierwszy plan wysuwają się stopy dokumentów, które trzeba dostarczyć, aby móc nieść pomoc, nie ukrywam, że często przychodzi mi do głowy o zaprzestaniu działań na rzecz potrzebujących. Nigdy nie będzie dobrze, jeżeli sami nie poprawimy pewnych form dojścia do człowieka. Jedną z takich form jest otwartość ludzi, chcących być przyjacielem drugiej osoby. Nie można być jednak otwartym na pomoc, kiedy samemu doświadcza się ubóstwa moralnego w instytucjach powołanych do współpracy z organizacjami pozarządowymi. Bo nasze państwo i nasz region niczego by nie zrobiło, gdyby nie wiele osób i czołowych placówek wsparcia, które całą swoją siłą do pracy na rzecz potrzebujących czerpią z radości i wdzięcznego uśmiechu swoich podopiecznych.

## WARTO ZNAĆ:

Telefon „Pogotowia dziecięcego”, na który przyjmowane są informacje o znęcaniu w rodzinie 344-73-67  
Bezpłatny telefon KWP „STOP PRZESTĘPCZOŚCI” 0 800-677-777

Czarna flaga i geoterma

## Schizma na Chyloni

„Ludzie podzielili się na dwa obozy. Przez to Pan Jezus zamknięty był w kościele przez dwa tygodnie” – mówi ks. prałat Tadeusz Rogatka, dawny wikariusz ks. Zielińskiego.

Sprawa nie dotyczy jednak emerytowanego proboszcza z Gdyni Demptowa. Po załamaniu się zdrowia ks. Józefa Labona, administratorem parafii św. Mikołaja w Gdyni Chyloni został ks. Stanisław Maćkowiak. Nic wtedy nie było normalne. Komunistyczne władze państwowe usiłowały zniszczyć wszelkie przejawy życia religijnego. Przez kilka lat pracy ks. Maćkowiak, człowiek wykształcony w Rzymie, zdobył sobie znaczny autorytet wśród wier-



KS. SŁAWOMIR CZAJALE

nych. Po wydarzeniach poznańskich zaistniała szansa na uregulowanie prawne i ustanowienie w parafii proboszcza. W sierpniu 1957 r. miał nim zostać ks. Woj-

ciech Zieliński. Pycha i jej ojciec – szatan podpowiedzieli resztę... Zwolennicy Maćkowiaka zamknęli kościół i wywiesili czarną flagę... W środku monstacja z Panem Jezusem... Dekret biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego został wykonany ostatecznie w październiku. Ks. Stanisław przystąpił rok później do Kościoła narodowego. Wybudował nawet kaplicę na ul. Warszawskiej w Gdyni. Kiedy ks. bp Marian Przykucki poszedł do szpitala w Stargardzie Gdańskim odwiedzić chorego kapłana, pielęgniarka pomyłkowo zaprowadziła go do ks. Maćkowiaka. Konsternacja. „Jeżeli tu Ekscelencja się znalazł, to Bóg tak chciał...” – miał powiedzieć „narodowy” kapłan. Umarł pojednany z Bogiem i Kościołem.

To już 90 lat historii...

„90-lecie parafii, której patronem jest opiekun marynarzy – św. Mikołaj, to nade wszystko dziełczynienie Bogu” – mówi obecny proboszcz, ks. prałat Ludwik Grochowina. Z tej parafii wyszło ze dwudziestu kapłanów. Ks. Marian Szudrowicz, dyrektor biblioteki w Toruniu, bp Józef Szamocki, misjonarz Ignacy Koszałka i jego dwóch braci, kapłanów gdańskich, ks. Stefan Pasternak, wiceoficjal sędu – to niektórzy z nich. Istnieją liczne wspólnoty. Parafia, która boom demograficzny przeżywała w latach 70., wraz z rozwojem stoczni i portów, nieuchronnie starzeje się. „Ludzie jednak do kościoła chodzą licznie – podkreśla ks. proboszcz. – U nas mogą skupić się na modlitwie, bo nie marzną. Mają ciepło wewnętrzne i... geotermiczne”.

KS. SŁAWOMIR CZAJALE

Przeżył w radzie parafialnej w farze wejherowskiej 50 lat

## Rada bezradna?

Przeżył dwóch proboszczów. Odszedł, by nie było wątpliwości, że kolejnemu życzy jak najlepiej.

Anzelm Wrosz w radzie przy parafii Trójcy Świętej w kolegiacie wejherowskiej funkcjonował od 1956 roku. Równie 50 lat.

Mimo swojego wieku nie wygląda na staruszką podpierającą się laseczką. Wciąż ma wiele pomysłów, dużo chęci, zapału i wciąż pracuje. Prowadzi wraz z małżonką sklep. Odszedł z rady, bo, jak sam mówi, zdecydował się ustąpić młodszemu. Nieco na wesoło mówiło się, że nie chce, by obecny proboszcz był kolejnym, którego przeżyje. „Niejeden zazdrości mu wciąż dobrej kondycji” – mówi ks. Tadeusz Reszka, następca ks. Bogusława Żurawskiego. „Co prawda przyjąłem jego oficjalną dymisję, ale tak naprawdę liczę, że pan Anzelm wciąż będzie dawał świadectwo pracy i głębokiej wiary w kościele. On ciągle jest dyspozycyjny i wciąż mogę na niego li-

czyć. Na jego pomysły i dobre rady” – dodaje proboszcz fary. „Te go typu ludziom nie zależy na poklasku i taniej popularności” – podkreśla.

## Nie tylko radzi

W jakich to sprawach, tak naprawdę, powinni służyć radni parafialni? Czy opinia, którą czasami się słyszy, że są to grupy, które służą jedynie do bezkrytycznego zatwierdzenia opinii wydanej i tak przez danego proboszcza są słuszne? „To oczywiście zależy i od samego proboszcza, i od ludzi tworzących radę” – podkreśla pan Anzelm. „Rada jest po to, by pomagać, poradzić, często wesprzeć w ważnych tematach, ale zasadniczo »wózek« i tak musi ciągnąć proboszcz” – dodaje. „Prawdziwą radę powinni tworzyć ludzie z doświadczeniem, którzy coś w życiu już zrobili i wiedzą doskonale, ile wysiłku należy włożyć w przygotowanie jakiegoś konkretnego zadania” – podkreśla proboszcz fary. „Czasa-



ANDRZEJ URBAŃSKI

mi warto posłuchać słów krytyki z ich strony, często konstruktywnej” – zaznacza.

Gdy postanowiłem odwiedzić pana Anzelm w jego miejscu pracy, musiałem przejść obok pomnika Jakuba Wejhera. W jednej z głównych wejherowskich uliczek, niedaleko rynku, jest sklep, m.in. z zegarami. „Czas płynie nieubłaganie” – uśmiecha się zza lady

„Pan Anzelm się żegna, ale nie odchodzi” – mówi proboszcz Tadeusz Reszka

pan Anzelm. Stojący obok mnie proboszcz dopowiada, że nie u wszystkich. Gdy został powołany do rady, były zupełnie inne czasy. Może na szczęście po tamtych latach zostały jedynie wspomnienia i zdjęcia, które leżą gdzieś w kartonach na strychu. A może warto jednak do nich wrócić.

ANDRZEJ URBAŃSKI

Na misjach na Białorusi

# Apostołka na Wschodzie

Na imię jej Maria Magdalena. Jest siostrą zmartwychwstanką i głosi Dobrą Nowinę Jezusa tym, którzy przez dziesiątki lat nie mieli prawa o Nim wiedzieć.

Swoje imię zakonne, tak samo jak i zgromadzenie, wybrała bardzo świadomie. Urodziła się w parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego, która swój odpust obchodziła 22 lipca, w święto św. Marii Magdaleny. Odczytała to jako znak od Pana Boga.

## Kościół w szalasio

Obecnie s. Maria Magdalena pracuje już piąty rok w Nowopołocku na Białorusi. To miasto przemysłowe. W poszukiwaniu pracy przybyli tam ludzie z całego byłego Związku Radzieckiego. Kiedy w 1992 r. powstała tam katolicka parafia, liczyła zaledwie ok. 20 parafian. Modlili się w wynajmowanych salach w domu kultury lub w hotelu. Potem dostali kawałek ziemi, na której zbudowali, jak mówi s. Magdalena, szałas. Mieli już swoje miejsce, w którym mogli się spokojnie modlić i odprawić Mszę św. Później była drewniana kaplica, a sześć lat temu ruszyła budowa kościoła. Obecnie jest on w stanie surowym. „Ludzie

dowiadują się, że jest kościół i coraz więcej ich przychodzi – mówi s. Maria Magdalena. – Dzisiaj na dwóch Mszach jest 400 osób. Nawet prawosławni pytają, czy mogą przyjść się tu modlić”.

## Zakon w bloku

Siostry wynajmują mieszkanie w zwykłym bloku. W jednym pokoju jest klauzura, za którą s. Maria Magdalena mieszka razem z s. Zofią. W drugim pokoju znajduje się kancelaria parafialna. Zaś trzeci jest wielofunkcyjny, wykorzystywany w zależności od potrzeb na przykład jako sala katechetyczna. „Mamy bardzo życzliwych prawosławnych sąsiadów – mówi s. Magdalena. – Nic nie mówią, nawet gdy przychodzi do nas mnóstwo hałasujących dzieci”. A potrzeba katechezy w Kościele na wschodzie jest wielka. S. Zofia, która odwiedza chorych w domach, często spotyka takie osoby, które nie wiedzą nawet, jak kościół wygląda wewnątrz. Nigdy nie miały możliwości w nim być...

## Nadzieja w sercu

S. Maria Magdalena głosi Chrystusa Zmartwychwstałego dzieciom, młodzieży i osobom w wieku średnim. Przygotowuje ich do pierwszej spowie-



MAGDALENA BOREK

dzi i Pierwszej Komunii. Cieszy się, że w jej parafii obecnie tak pięknie przeżywana jest liturgia. Szczególnie ta wielkosobotnia. „Choć dla mnie największym przeżyciem jest Wielki Piątek, a zwłaszcza adoracja krzyża – mówi s. Magdalena. – Ludzie od wejścia idą na kolanach w procesji, żeby adorerować krzyż. Szacunek dla krzyża jest tam ogromny...”

Sposoby na ewangelizację ma różne. W kościele działają dwie schole, są osoby, które grają na skrzypcach, akordeonie, harmonii... Siostra reżyseruje także z dziećmi przedstawienia. Były jasełka, a na Wielkanoc dwie sztuki teatralne związane z tajemnicą paschalną: „Znak Krzyża” o cieśli, który na zlecenie Rzy-

**Wierni z Gdyni wspierają parafię w Nowopołocku**

mian wykonał tylko jeden krzyż. Ten właśnie, na którym umarł Chrystus. Oraz „Maria z Magdali” – o tej, która zwiastowała Zmartwychwstałego, którego ujrzała na własne oczy.

**MAGDALENA BOREK**

## WSPOMÓŻ BUDOWĘ

Nr konta na budowę kościoła w Nowopołocku:

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA

ul. Puławska 54/56

02-592 WARSZAWA

Numer konta:

67124021351111000038767582

Właściciel konta:

Marianna Dziewulska

## Mord w Wielki Piątek

# „Nie baw się z Żydem...”

Takie słowa, skierowane do swojej niemieckiej koleżanki przez własną mamę, usłyszała jedna z ostatnich przedstawicielek Polonii gdańskiej w 1939 r. Wtedy była dziewczynką...

Zebrało się ich około 100 osób. Pod przewodnictwem ks. biskupa Zygmunta Pawłowicza, także rodowitego przedwojennego gdańszczanina, w kościele św. Jadwigi w Gdańsku Nowym Porcie została odprawiona uroczysta Msza św.

65 lat temu 22 marca był Wielki Piątek... „Polaków aresztowano od pierwszych dni wojny” – wspomina prof. Irena Jabłońska-Kaszewska z gdańskiego ro-

du Bellonów. Przy ul. Holzgasse 24 (ul. Kładki) w budynku Victoria Schule hitlerowcy zorganizowali obóz przejściowy. Po drodze urządzono dla pędzonych tam Po-

laków „ścieżkę zdrowia”. „Ludzie tracili oczy, zęby” – mówi Elżbieta Grot, kustosz muzeum Stutthof. Do połowy września przewinęło się przez Victorię kilka tysięcy Polaków. Doraźny sąd policyjny z ok. 17 marca 1940 r. skazał na śmierć 67 Polaków. Wśród zamordowanych w lasu przy KL

**Na Mszę św. przyszło wielu uczestników tamtych wydarzeń**

Stutthof był również ks. Bronisław Komorowski, dzisiaj błogosławiony.

**KS. SC**



KS. SŁAWOMIR CZAJEJ

Finalistki XV Olimpiady Teologii Katolickiej

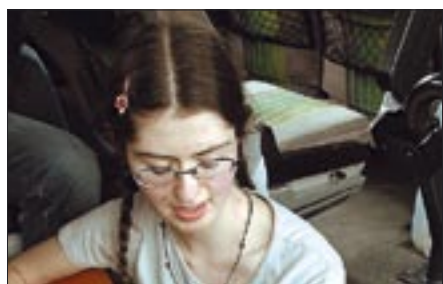
# Co z nich wyrośnie?

Emilia Rzoska, Marta Kwiecień i Elwira Sadowska reprezentowały archidiecezję gdańską podczas XV ogólnopolskiego finału Olimpiady Teologii Katolickiej, która odbyła się na początku kwietnia w Ełku. Tematem przewodnim olimpiady była Eucharystia.

Tuż przed wyjazdem na olimpiadę, pomiędzy świętami i nauką, postanowiliśmy porozmawiać z finalistkami eliminacji diecezjalnych. Pytania sformułowaliśmy nie tylko wokół zagadnień teologicznych. Okazuje się jednak, że, wbrew obiegowej opinii, coraz więcej młodych ludzi interesuje się teologią. Mało tego, nie traktują tej dziedziny jako nauki skostniałej, a wręcz pozwalającej jeszcze bardziej odkryć w swoim życiu Boga. Niech świadczą o tym wypowiedzi finalistek. Trochę szkoda, że wśród osób, które zakwalifikowały się do ogólnopolskiego finału z gdańskiej archidiecezji, nie ma żadnego mężczyzny.

AU

## Fenomenalna logika – Emilia Rzoska



ANDRZEJ URBANSKI

Czym jest dla mnie Eucharystia? Kiedyś patrzyłam na księdza, który szedł z Panem Jezusem do chorego. Pomyślałam, że w wielu częściach świata złodzieje obrabowują banki, domy bogatych ludzi, a tu ksiądz niesie największy Skarb, jaki istnieje – żywego Boga – i nikt się tym specjalnie nie przejmuje. Eucharystia – coś niesamowitego. Jak to możliwe, że Bóg, którego niebo nie jest w stanie ogarnąć, staje się tak drobny i prosty jak płatek mąki z wodą mniejszy od damskiego lusterka, i powierza się dłoniom człowieka? Na tym polega fenomen Bożej mi-

łości, że Bóg w swojej wszechmocy wybiera to, co słabe w oczach ludzi. Dlaczego teologia? Nie wiem, po prostu zafascynowała mnie. Zachwyciło mnie to, że mogę szukać Boga, również zgłębiając Go rozumem. Teologia może pomóc młodemu człowiekowi w szukaniu odpowiedzi na pytania, które sobie zadaje. Czytając pisma Ojców Kościoła, wielkich teologów, papieży, a szczególnie Jana Pawła II, odkrywa się ogromny skarbiec prawdziwej mądrości, która pomaga w określeniu miejsca człowieka w świecie i pozycji człowieka wobec Boga. To, co mnie zachwyca w teologii, to fenomenalna logika chrześcijaństwa, która stara się zrozumieć człowieka i odpowiedzieć na jego potrzeby. To również logika Boga, który pozwala się poznawać człowiekowi.

## Różne ziarna – Marta Kwiecień



ARCHIWUM GN

ANDRZEJ URBANSKI

Przygotowanie do olimpiady przybliżyło mnie niewątpliwie do tej wielkiej Tajemnicy, którą jest sakrament Eucharystii, i spowodowało zainteresowanie teologią. Jako nauka zajmująca się zagadnieniami wiary, pobudza intelektualnie i duchowo. Naturalne jest, że gdy poznajemy znaczenie i wagę gestów, słów oraz działania Pana, nasza miłość i wiara w Niego umacniają się. Jako istota dualistyczna, człowiek powinien rozwijać się nie tylko fizycznie, ale i duchowo. Nie można pozwolić, by wiara zatrzymała się na poziomie pięciolatka, ją także (a może i przede wszystkim) należy rozwijać. Często rodzą się w nas pytania związane z naszą wiarą. Mam wielu znajomych, którzy targani wątpliwościami, sięgają do pism Kościoła, czy rozmawiają ze swoimi katechetami.

Niestety, większość ludzi przechodzi obok tych problemów obojętnie, zagadnienia wiary odsuwają na dalszy plan. Po przeczytaniu dokumentów dotyczących Eucharystii wiem, iż sakrament ten jest nie tylko uczcą, ofiarą i dziękczynieniem Bogu, ale także jednoczy nas z Chrystusem i między sobą.

## Tenis, muzyka i języki to nie wszystko – Elwira Sadowska



Teologia zajmuje się problemami dotyczącymi życia, problemami, które nurtują ludzi od wieków, dlatego zajmując się tą dziedziną, poszukuję odpowiedzi na pytania także dotyczące celu i sensu życia. Znam wielu ludzi, którzy interesują się teologią i pokrewnymi tematami. Znam takich, których to fascynuje. Pogłębiają swoją wiarę, chcą naśladować Chrystusa – pomagać innym, stawać się lepszymi.

Życie młodego człowieka w zabieganym świecie często wygląda podobnie. Szkoła, języki, muzyka, tenis, studia czy praca. A gdy coś nie wyjdzie, gdy cię okłamują, gdy cierpisz – zadajesz sobie pytanie: po co to wszystko? Po jakie licho żyję na tym świecie? Odpowiedź można znaleźć właśnie w wierze, która jest odskocznią od codzienności. Choć na to podstawowe pytanie każdy musi sam osobiście poszukać odpowiedzi.

O. PAWEŁ BŁOK, FRANCISZKANIN PRZYGOTOWUJĄCY FINALISTKI

W naszej diecezji na szczeblu szkolnym do olimpiady przystąpiło 209 osób – w tym aż 44 z VI Liceum Ogólnokształcącego. Oczywiście bardzo się cieszę tym zainteresowaniem. Teologia wcale nie jest nudna, a może być wręcz okazją odnoszenia sukcesów, realizacji samego siebie.